

Czytania: Iz 7,10-14; Ps 24,1-2,3-4,5-6; Rz 1,1-7; Aklamacja Mt 1, 23; Ewangelia Mt 1,18-24

W dzisiejszym pierwszym czytania słyszymy historię króla Judy, Achaza, który był przerażony tym, że król Aramu, i król Północnego Izraela chcą najechać Jerozolimę, królestwo Judy, aby je zdobyć i ustanowić swojego władcę. Pan Bóg przez proroka Izajasza, dodaje mu pewności i wiary, mówiąc: „Uważaj, bądź spokojny, nie bój się!” i zapewnia Achaza, że oni nie mogą nic mu zrobić i dalej Pan Bóg zapewnia go: „że nic takiego się nie stanie, nic takiego nie będzie miało miejsca. Pan Bóg, aby dodać mu pewności, zachęca go, aby na potwierdzenie tych słów sam poprosił Pana Boga o jakiś znak. Achaz jednak przerażony i wystraszony nie ma odwagi, żeby prosić Boga o znak, jakby wątpił w Bożą wszechmoc i opatrzność, że Pan Bóg może go wybawić. Pan Bóg daje mu do zrozumienia, że tacy bojaźliwi i wątpiący władcy są męczący zarówno dla swoich poddanych jak i dla samego Boga. To oznaczają słowa: „Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu?”. Pan Bóg postanawia, że sam da znak, który upewni ludzi, że będą wybawieni od zła, które przeciwko nim się sroży. I jak przepowiada Izajasz: „Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel”. Dla Achaza w tamtym czasie ta zapowiedź pozostała niezrozumiana, pozostała tajemnicą.

Dlatego do tej obietnicy znaku nawiązuje ewangelista Mateusz. Mateusz już w swojej koncepcji pisania Ewangelii bardzo często odwołuje się do przepowiedni mesjańskich ze ST i do ich dokładnego wypełnienia w życiu Jezusa. Wiele rzeczy, które się wydarzyły komentuje, dodając, że stało się to, aby się wypełniło pismo albo aby się wypełniła przepowiednia któregoś z proroków. Teraz Ewangelista wskazuje, że to Maryja jest tym znakiem, znakiem wszechmocy Bożej i że wizje ludzkie i plany ludzkie są zupełnie inne niż plany Boże, i sposób patrzenia na rzeczywistość przez Pana Boga. Ewangelista mówi, że Maryja poczęła za sprawą ducha świętego, mówi to od siebie, że w to wierzy i jest święcie przekonany a później jeszcze raz przytacza słowa anioła, który mówi, że z „Ducha Św. jest to co się w niej poczęło”. Ten narodzony Syn, będzie miał też swoje zadanie: On zbawi swój lud, ale od wroga zewnętrznego, ale od wroga wewnętrznego, „zbawi swój lud od jego grzechów”, wybawi z lęku, braku zaufania do Boga, wybawi z nienawiści, wybawi od śmierci wiecznej. Jezus jest tym zapowiadany Emmanuel, to znaczy Bóg z nami. On przyszedł na świat jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, aby świat był przez Niego zbawiony, pojednany z Bogiem Ojcem.

Prośmy Pana Boga o tę łaskę, abyśmy odczuwali i doświadczali, że On jest zawsze blisko nas.

o. Wiesław Jonczyk SJ